

Po co nam certyfikaty?

W Poznaniu, 3 października, w ramach Międzynarodowych Targów Hodowli Zwierząt i Rozwoju Obszarów Wiejskich „Farma 2008” odbyło się Forum Leśne „Człowiek - Las - Drewno”. Spotkanie to stanowiło okazję do wymiany doświadczeń i wiedzy dla szerokiego grona osób związanych z leśnictwem. Organizatorami forum były Lasy Państwowe, Polskie Towarzystwo Leśne, Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Rozmawiano głównie o certyfikacji w lasach oraz relacji: LP a rozwój obszarów wiejskich. Przekazano także informacje o Konferencji Środowiskowej (Bali 2007). Wydarzeniu, jak w latach poprzednich, towarzyszyło wręczenie Leśnego Znaku Jakości.

Przybliżając na skrócie zagadnienie certyfikacji lasów na całym świecie, również w Polsce, powiedzieć należy, że:

1. Hasło certyfikacja ustanowione zostało przez ISO i oznacza, że jest to proces, w którym osoba trzecia (niezależna strona) udziela pisemnego zapewnienia, iż produkt lub usługa spełnia specyficzne wymagania.

2. Działające na świecie systemy certyfikacji leśnictwa są absolutnie dobrowolne, nie mogą decydować o dopuszczeniu jakiegoś produktu czy usługi na rynki krajowe.

3. Obecnie działa kilka systemów certyfikacji lasów. Do największych należą FSC - Forest Stewardship Council, PEFC - Pan European Forest Certification Council, SFI oraz CSA.

4. W Europie można uznać jedynie dwa pierwsze certyfikaty. Dwa pozostałe funkcjonują na terenie Ameryki Północnej.

Działanie wszystkich tych systemów jest podobne. Organizacja zarządzająca systemem ustala w oparciu o wiedzę z zakresu ochrony środowiska zasady zrównoważonej gospodarki leśnej. Oprócz wymogów środowiskowych mogą one również uwzględniać aspekty ekonomiczne i społeczne. Dobre kryteria ekologiczne powinny być dostosowywane do warunków lokalnych i powinny uwzględniać zarówno efekty prowadzonej gospodarki leśnej, jak i sposoby ich osiągania, np. system zarządzania i kontroli.

Polskim przedsiębiorstwom najbliższy jest system FSC, funkcjonujący w naszym kraju od 1996 roku, bazujący na certyfikacji ISO. Dotychczas tym systemem objętych jest ponad 100 mln ha lasów w 79 krajach. Alternatywą dla systemu FSC jest certyfikacja gospodarki leśnej i łańcucha dostaw w systemie PEFC (Rada ds. Paneuropejskiego Systemu Certyfikacji Lasów). PEFC zostało założone w roku 1999 przez 11 narodowych organizacji. Głównym celem jej powołania jest promocja zrównoważonej gospodarki leśnej. W Polsce prace nad przyjęciem Paneuropejskiego Systemu Certyfikacji Leśnej podjęto w 2003 roku, a w jej skład wchodzi 35 podmiotów i organizacji działających w obszarze leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Co faktycznie oznacza to dla szeroko rozumianych odbiorców drewna? W praktyce daje pewność, że drewno z polskich lasów spełnia najwyższe wymagania techniczne i jakościowe, a ponadto produkowane jest w warunkach sprzyjających środowisku, z pełną dbałością o zachowanie drzewostanów, pomnażając ich zasoby. Chociaż 80 % przychodów PGL Lasy Państwowe pochodzi ze sprzedaży drewna, to leśnicy z rozsądkiem gospodarują naszymi lasami. Dla porównania podam, że przy pozyskaniu ok. 20-25 mln m³ drewna rocznie przez ostatnie lata, przyrost na pniu (faktyczny przyrost biomasy drzewnej w lasach) był ponad dwukrotnie większy. Tak więc zasobność lasów wciąż rośnie i wynosi ok. 215 m³/ha w chwili obecnej.

Certyfikacja staje się więc niejako wizytówką firmy, powodującą, że zaczynamy być postrzegani jako godny partner handlowy na rynku światowym, gdzie świadomość ochrony środowiska i odpowiedzialności społecznej wzrasta w ogromnym tempie. Nadleśnictwo Jarocin spełnia obecnie normy certyfikacji i posługuje się symbolem FSC - Forest Stewardship Council.

Opł. JAKUB WOJDECKI

z wykorzystaniem materiałów Forum Leśne Człowiek-Las-Drewno, Poznań 2008



CIEKAWOSTKI KRÓLESTWA GRZYBÓW

Jeleniak i włóknouszek

Spośród występujących w Polsce 4.000 gatunków grzybów o owocnikach większych niż pół centymetra, opiszę zaledwie dwa, które można zaobserwować spacerując po okolicach Nadleśnictwa Jarocin. Znaleźnienie i rozpoznanie owocników tych grzybów na pewno sprawi sporo satysfakcji.

Napotkanie pierwszego z nich, choć jest określane jako pospolite, nie jest łatwe, ponieważ owocniki znajdują się 2 do 15 cm pod powierzchnią gruntu. Samodzielne przeszukiwanie ścioty w poszukiwaniu owocników (pamiętajmy również, że rozkopywanie ścioty jest w lesie zabronione) nie ma większego sensu. Warto natomiast sprawdzić, czego szukały rozkopując glebę, obdarzone świetnym węchem zwierzęta leśne, smakosze grzyba: jelenie, sarny, dziki, wiewiórki, nornice.

Jak wygląda miejsce - zapewne jedno z wielu w okolicy Nowego Miasta - w którym można znaleźć tego podziemnego grzyba? Bór sosnowy w wieku około 65 lat, dno lasu z mchami i trzcinnikiem, kilka drobnych metrowych sosenek, oczywiście miejsce rozkopane przez dziki. Same znalezione tam owocniki miały od około 1 do 4,5 cm średnicy, koloru „żółtocynamonowego” (wg fachowców „w kolorze po wydobyciu z ziemi, żółtawopomarańczowobrazowy, który potem szybko blednie i staje się ochrowożółtobrazowy”) o kształcie owalnym, większe - trochę nieregularne, jakby wgniecione i lekko spłaszczone (przypominają kamień). Owocnik szorstki w dotyku i twardy, cały pokryty jest drobnymi jak piasek brodawkami. Do owocników prowadzą bardzo delikatne, cienkie, żółtawe sznury grzybni. Nie jest to co prawda ceniony przez smakoszy owocnik trufli, a jeleniaka - jednego z kilku gatunków z rodzaju *Elaphomyces*, należącego do workowców. Grzyb niejadalny, choć nietrujący. Niejadalny, ponieważ wewnątrz owocników, tzw. gleba, ma gorzki smak i niemiły zapach. Gleba u młodych owocników ma kolor białawy, żółkawy, z wiekiem staje się brązowoczarna o pylastej



Włóknouszek



Szmaciak



Jeleniak

i kłaczkowej konsystencji. Otoczona jest cienką, białawą okrywą zewnętrzną. Owocniki są trwałe, wydają się dość odporne na drobnoustroje i procesy gnilne, mogą przebywać w ziemi kilka lat.

Włóknouszek ukośny (*Inonotus obliquus*), drugi z grzybów, też występuje w bardzo charakterystycznych miejscach. Dlaczego spośród wielu hub chcę opisać tę?

Miedzy innymi dlatego, że jest to jedyny w Polsce grzyb znajdujący się pod ochroną częściową. Pozyskanie owocników włóknouszka dopuszczono jedynie w ograniczonych ilościach do celów zielarskich i za zgodą wojewody. Przy okazji warto przypomnieć, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, który wprowadził ochronę gatunkową grzybów. Było

to w 1983 roku. Obowiązujące rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie gatunków dziko występujących grzybów objętych ochroną z dnia 9 lipca 2004 roku wprowadza ochronę ścisłą 52 gatunków i rodzajów z królestwa grzybów i ochronę częściową 1 gatunku grzyba - włóknouszka ukośnego. Z występujących na naszym terenie grzybów jadal-

nych na liście gatunków ściśle chronionych znalazły się gatunki z rodzaju szmakiak. Z kolei 3 gatunki borowików rozpoczynające listę gatunków podlegających ścisłej ochronie są zupełnie niepodobne do zbieranych przez nas prawdziwków, stąd nie ma obawy, że nieświadomie będziemy łamać powyższy przepis.

Włóknouszek ukośny, co prawda niejadalny, stanowi za to popularny surowiec zielarski. Rozpowszechniany jest pogląd, że jego działanie cytostatyczne może mieć zastosowanie w produkcji leków onkologicznych. Jego obecność zdradza czarna, podobna do żużlu, koku lub spalonego drewna, splekana narośl na białej korze brzozy, bardzo rzadko klonu, grabu, buka, jarzębiny lub wiązu. Czasem sporych rozmiarów - do około 50 cm. Ta, którą mam na myśli, znajduje się na wysokości około 2,5 - 3 metrów od gleby na przydrożnej brzozie około 25 centymetrowej grubości. Narośl ta znajduje się tam już od 5 lat. Tworzy się poprzez działanie grzyba na korę, stanowi ona osłonę zewnętrzną. Owocnik grzyba jest płaski i cienki. Ma kolor rdzawobrazowy, rdzaworudawy i jest widoczny pod spodem czarnej narośli lub w jej splekaniach. Grzybnia rozwija się w drewnie. Tworzy również nietrwale roczne owocniki pomiędzy warstwami drewna lub między drewnem i korą. Włóknouszek ukośny jest grzybem pasożytniczym powodującym białą zgniliznę drewna brzozy.

Mam nadzieję, że te krótkie opisy są zachętą do bliższego zapoznania się z królestwem grzybów, zwłaszcza grzybów wielkoowocnikowych, a pamiętając, że aż jedna czwarta (1.000 do 1.500 gatunków) z nich jest jadalna, życząc udanego grzybobrania.

ANNA ANDRZEJEWSKA

Fot. A. Andrzejewska

Fot. J.G.

Fot. www.bic-forum.pl